

O DZIEWCZYNCIE, KTÓRA SIĘ NIE ZGADZA NA ZŁO

Przeczytałem tę książeczkę z wypiekami, jednym tchem. Napisane wspaniale, mądrze i z wdziękiem. Jest to baśń o **zwycięskiej walce dobra ze złem**. Nasza Autorka (z Jeleniej Góry) przemyciła w opowieści dla dzieci wyznawany przez siebie świat wartości, oparty na mądrości Wschodu. **Los, przeznaczenie, ale i ludzka niezgoda na nieszczęście**, uparta walka z przeciwnościami własnymi i najbliższymi. Na nic nie jesteśmy skazani, **wszystko zależy od nas**. Wielka wartość dydaktyczna. Symboliczność tekstu daje możliwość wielu interpretacji, np. bohaterka uosabia element kobiecy wśród Olbrzymów-mężczyzn... Tę książeczkę można czytać wiele razy i zawsze znajdować w niej nowe treści.

A tak zwyczajnie – to dziewczynka z domu dziecka trafia do państwa wielkoludów, z pozoru strasznych, przy bliższym poznaniu serdecznych. **Dla ratowania przyjaciela wyprawia się** z dwoma wielkoludami **do krainy śmierci**, przypominającej trochę andersenowską ojczyznę Królowej Śniegu. Tam wśród straszliwych niebezpieczeństw, dzięki swojej odwadze i charakterowi, ale i przy wydatnej pomocy dobrej wróżki, ratuje przyjaciela, który na koniec, niby zmieniony z drewnianego pajacyka w cielesnego Pinokio, przestaje być wielkoludem, a staje się zwykłym chłopcem.

Niezwykłe celny wybór ilustratora. Obrazowanie Dariusza Milińskiego jest nie do zastąpienia. Trudno wręcz wyobrazić sobie inaczej bohaterów tej opowieści, jak takie trochę kostropate i z pozoru nieporadne postacie z obrazów tego artysty, które tak dobrze znamy. Oni są z tej samej rodziny.

Książka jest starannie wydana. Twarda oprawa, duży format, wyraźna czcionka, całostronicowe ilustracje. Na ostatniej stronie okładki krótkie notki o Agacie Szmigrodzkiej i Dariuszu Milińskim.

ROMUALD WITCZAK

Agata Szmigrodzka: *Lubolud, czyli opowieść o końcu Mrocznego Świata*. Ilustracje Dariusz Miliński, AD REM, Jelenia Góra 2011, ss. 74, A4.